

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 8-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

Krew na ulicach Niemiec

Hitlerowcy energicznie zabierają się do zlikwidowania socjalizmu i pacyfizmu
Łódź na zjeździe akademickiej młodzieży w Dreźnie

Walki bratobójcze w Kamienicy, Wrocławiu i Monachjum

BERLIN, 5 lutego. (Pat.) — W ciągu niedzieli nadeszły wiadomości z różnych stron Rzeszy o krwawych starciach politycznych. W Kamienicy podczas manifestacji „Żelaznego frontu“ doszło do bójki między członkami republikańskiego „Reichsbanneru“ a hitlerowcami. — Jeden reichsbannerowiec został zabity, dwóch ciężko rannych. Ponadto po obu stronach szeregi osób odniosło lżejsze rany.

We Wrocławiu odbył się olbrzymi meeting „Reichsbanneru“, na którym przewodniczył poseł socjal-demokratyczny, Loebe. Po zgromadzeniu ruszył na miasto pochód demonstracyjny, przyczem po drodze dochodziło wielokrotnie do starć. Szereg osób jest rannych.

Jak donosi „Montakspost“ na rodowi socjaliści napadli w jednej z dzielnic na żydowskiego

Głodujący emigranci żądają zasiłków pieniężnych

PARYŻ, 5 lutego. (Pat.) — Wczoraj w konsulacie włoskim w Paryżu doszło do zajść. Personel konsularny wydzielał bezrobotnym obywatelom włoskim żywność, gdy nagle pewna ich liczba odmówiła przyjęcia żywności, żądając udzielenia za pomocą pieniężnej. Kiedy im oświadczono, że konsulat nie posiada kredytów na udzielenie zapomóg, wywiązała się bójka, w czasie której wybito dwie wielkie szyby okienne. — Interwenująca policja francuska przywróciła porządek.

Bunt załogi

największego krążownika holenderskiego

BATAWJA, 4.2. (PAT) — W związku z buntem marynarzy floty holenderskiej znajdujący się na wodach Nowej Holandji krążownik „Dezeven Provinzen“ opuścił port Oleh na Sumatrze, pozostawiając dowódcę i część załogi na lądzie. Okręt opanowany został przez za-

studenta, Waltera Steinfelda, który otrzymał kilka kłótych ran w piersi i brzuch. Steinfeld po przewiezieniu do szpitala, zmarł.

Również w Monachjum miały miejsce bójki między szturmówkami a ich przeciwnikami politycznymi.

* * *

MONACHJUM, 5 lutego. (P. A. T.) — Przeciwnicy polityczni obecnego rządu w Rzeszy urządzają prawie codziennie burzliwe demonstracje w Monachjum i na prowincji. Dotychczas zanotowano kilkanaście wypadków ciężkich porażeń. Większe zamieszki i niepokoje panują w okolicach Kempten.

17-letni morderca posła socjalistycznego na sejm pruski

BERLIN, 5 lutego. (Pat.) — Wczoraj wieczorem w Strassfurcie dokonano zamachu rewolwerowego na posła frakcji socjal-demokratycznej w sejmie pruskim, Kastena. Zamach miał 10 polityczne i wykonany został przez 17-letniego ucznia gimnazjum w następujących okolicznościach:

W czasie manifestacji narodowych socjalistów i „Stahlhelmu“ jeden z członków robotniczego oddziału samarytańskiego został ranny. Kasten, jako burmistrz miasta Strassfurtu, wydał nakaz aresztowania jednego z demonstrantów i sprowadzenia go do ratusza. Kiedy po przesłuchaniu aresztowanego, Kasten opuszczał ratusz, podszedł do niego 17-letni uczeń gimnazjum i ze słowami: „Nadeszła dziś godzina porachunku“, oddał strzał z rewolweru, raniąc posła śmiertelnie. Zamachowca aresztowano.

Kasten wkrótce po przewiezieniu do szpitala, zmarł wskutek upływu krwi.

Uroczysty pogrzeb

BERLIN, 5 lutego. (Pat.) — Dziś popołudniu odbył się przy masowym udziale ludności i przedstawicieli władz z kancelarzem Hitlerem na czele pogrzeb sierżanta policji, Sauritza, oraz komendanta narodowo-socjalistycznej szturmówki, Mai kowsky'ego, zabitych w czasie zajść ulicznych w dniu nominacji kanclerza Hitlera.

Prez. Hindenburg



Zdjęcia dokonano 3 lutego 1933 r.

Wezwijesz pomrukuje

200 wstrząsów w ciągu 48 godzin

WIEDEŃ, 4.2. (PAT) — „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Neapolu: Dyrektor obserwatorium na Wezwjuszu prof. Maladra informuje, że w ostatnich 48 godzinach zarejestrowano 200 wstrząsów Wezwjusza, z tego cztery silniejsze. Szkód materialnych niema.

Zdaniem prof. Maladra w miesiącach wiosennych działalność Wezwjusza osiągnie swój punkt kulminacyjny, jednak działalność ta nie powinna przybrać rozmiarów katastrofalnych.

Obecnie widać w Neapolu silną burzę nad Wezwjuszem.

Wybory komunalne 12 marca w całych Prusach

BERLIN, 5 lutego. (Pat.) — Komisaryczny rząd pruski zarządził rozwiązanie wszystkich reprezentacji komunalnych na obszarze Prus i prowincji pruskich. Nowe wybory komunalne rozpisane zostały na dzień 12 marca.

Pogrzebienie opozycji

BERLIN, 4.2. (PAT) — W czasie odbywającego się tu dzisiaj apelu generalnego „Stahlhelmu“ przywódca organizacji stalhelmowych, major Stephani wygłosił mowę, w której m. in. oświadczył, że w najbliższym czasie rządowi Rzeszy przedłożony zostanie projekt specjalnej ustawy dla ochrony narodu niemieckiego. Ustawa przewidywać będzie dla obywateli niemieckich karę śmierci za zdradę kraju.

Obeokrajowcy, występujący przeciwko Niemcom, mają być niezwłocznie wydani z granic państwa niemieckiego. Pisma, przedstawiające Niemcy w nieprzychylnym świetle wobec zagranicy, ulegną stałemu załazowi.

„Czystka“ bibliotek

BERLIN, 4.2. (PAT) — Narodowo-socjalistyczny burmistrz m. Dessau, Hoffmann, wydał skierownikowi miejskiej wypożyczalni książek polecenie niezwłocznego usunięcia z księgozbioru wszystkich książek o treści komunistycznej i pacyfistycznej, które zastąpione mają być wydawnictwami patriotycznymi. Na indeksie umieszczono m. in. wydane w języku niemieckim dzieła Trockiego oraz słynna powieść „Na zachodzie bez zmian“.

Wystąpienia antypolskie na kongresie drezdeńskim

DREZNO, 4.2. (PAT) — W Dreźnie obradował przez ostatnie trzy dni drugi zjazd akademickiej młodzieży niemieckiej z zagranicy, któ-

ry przybrał zdecydowanie polityczny charakter o jaskrawych wystąpieniach antypolskich.

W czasie zjazdu odbył się poufny kurs przeszkoleniowy dla przyszłych wodzów mniejszości niemieckiej, w którym liczny udział wzięła studująca w Rzeszy młodzież niemiecka z Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Łotwy i Gdańska.

Punktem kulminacyjnym był referat Ziegfelda z Berlina na temat „Problem korytarza“. Mówca w przeszło półtoragodzinnym referacie omówił wytyczne polityki zagranicznej Rzeszy w tym kierunku, twierdząc m. in., że Pomorze nigdy nie życzyło sobie przynależności do Polski i żąda wcielenia do Prus. Mimo swego blasku i rozkwitu — mówił Ziegfeld — Polska stoi dzisiaj na kruchych i wątpliwych fundamentach.

Zjazd zakończyła niedzielna publiczna manifestacja, podczas której płomienną mowę wygłosił obywatel polski, Rene Riwaugen, z Łodzi, wzywając wszystkich Niemców do dalszej wytrwałej pracy w dziedzinie odrodzenia potęgi mocarstwowej Rzeszy.

Jednocześnie ze zjazdem otwarto w Dreźnie wystawę pism niemieckich, wydawanych w poszczególnych krajach europejskich. Specjalne miejsce zajmuje łódzki „Der Volksbote“, który według oświadczenia prezesa związku niemieckiej młodzieży z zagranicy, „stoi na usługach Polski i jest renegatem interesów niemieckich“.

Autorzy wiedeńscy w niebezpieczeństwie

WIEDEŃ, 4.2. (PAT) — W sprawie zamachu na autorkę dramatyczną i lekarkę Różę Meller, dzienniki dzisiejsze donoszą, że stan p. Meller nie budzi żadnych obaw.

Sprawcą zamachu był 25-letni młodzieniec, który zdołał uciec. Róża Meller, chcąc się bronić przed napastnikami, rzuciła w niego dwie flaszki z kwasem solnym. Sprawca zamachu pozostawił kartkę, z której wynika, że zamach był przygotowany nie tylko na Różę Meller, ale także i innych dwóch autorów dramatycznych, Saltena i Sil - Vargę.

Samobójstwo po wyroku

popenił bratobójca na sali sądowej

Z Piotrkowa donoszą: Wczoraj zakończył się tutaj proces sądowy o samobójstwo w wyniku którego oskarżony Władysław Kaleta, ze wsi Ręko-raj, gminy Podolin o zabójstwo brata podczas sprzeczki o nie-

mię, skazany został na bezterminowe ciężkie więzienie. Po ogłoszeniu wyroku, Kaleta odtrącił pilnujących go policjantów, rozbił okno i wyskoczył na podwórze, zabijając się na miejscu.

Golem z Monachjum

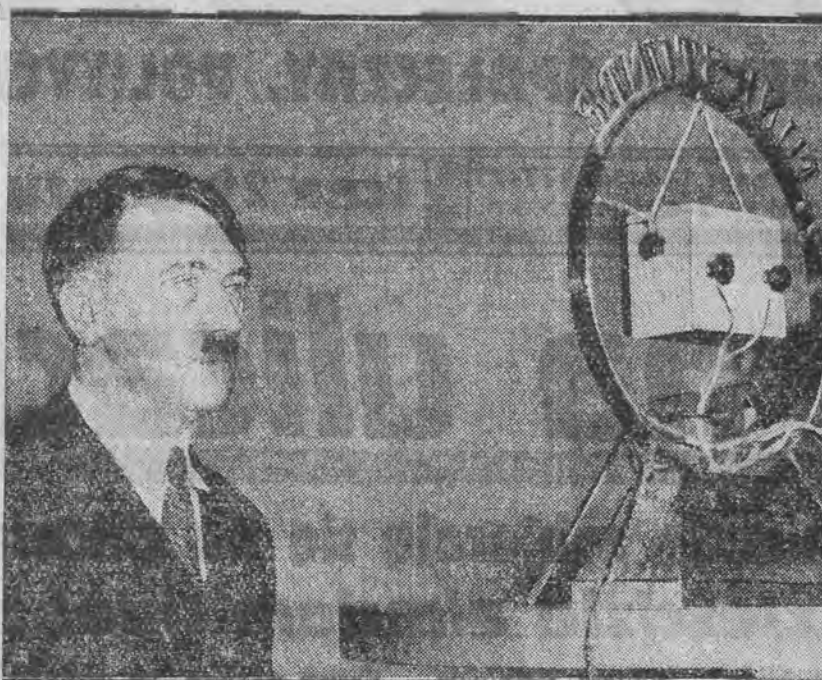
Adolf Hitler, doniedawna nieznanawy nawet w swoim kraju „macher” polityczny, tworzy historję. Tak przynajmniej sądzi on i jego zwolennicy, tak sądzą zresztą wszyscy, którzy, czy to dzięki kuglarstwu, czy karkołomnym wyczynom na międzynarodowym lub narodowym forum politycznym, wysunęli się na plan pierwszy. Tak już się dzieje, że gdy człowiek zaczyna grać pierwsze skrzypce w pewnej politycznej rozgrywce, przekonany jest, że to on te rozgrywkę stworzył i tylko on potrafi ją rozegrać. Jest przekonany, że to on, siłą swego geniuszu, potęgą swego mózgu, tworzy taką epokę w historii swego kraju, jaką tworzyć pragnie, i gdyby jego nie stało, wszystkoby diabli wzięli.

Życie, czyli historia niekłamana, inaczej jednak tę sprawę wyjaśnia. To nie ludzie, stojący u steru, lub pechajcy się do niego, stwarzają takie, a nie inne warunki historyczne, czy to w politycznym czy gospodarczym tego słowa znaczeniu, lecz odpowiednie momenty, że się tak wyrażę, koniunktury polityczne, zrodzone pod wpływem takich, czy innych stosunków, powstałych w danym kraju, czy w danej chwili, wyłaniają, tworzą, wypychają na światło dzienne odpowiedniego człowieka, od którego indywidualności, czy intelektu zależy, jak daną chwilę wykorzysta, jak ją zrozumie i co z niej zdoła wytworzyć.

Wygląda to tak, jak na polu bitwy. Rezerwy tylko wtedy przydać się mogą, gdy odpowiednia chwila nie nadchodzi, wówczas rezerwa pozostaje armją pasożytów. Taką rezerwę stanowią rzesze ludzi młodych, pełnych zapału, gorączki tworzenia nowych warunków, wśród których znajdują się genialne głowy budowniczych i burzycieli. Gdy dzięki różnym warunkom nastaje odpowiednia chwila dla tego, czy innego zapaleńca, rzuca się on wówczas w wirujące koło historii i kręcąc się nadal zapomina, że nie on to koło w ruch wprowadził, a że to ono jego w swój szalony

wir porwało. I zamiast czuć się małym i bezsilnym wobec potęgę życia, staje się dumny, wielki, potężny. Pcha się do Olimpu bogów mitycznych, którzy o życiu stanowili podług swego upodobania. A koło nadal się kręci i wyrzuca tych, którzy, zanadto sobie ufając wyczyniają sztuki karkołomne. Takim jest również Adolf Hitler, Mały człowiek wielkich zadań. Już dawno stworzyłby nieznaczną partję bez jakiegokolwiek programu, starał się wepchnąć, wedrzeć się do historii swego kraju. Czyni to różnymi sposobami, lecz raz za razem nie natrafia na odpowiednią chwilę i zostaje wyrzucany siłą odśrodkową z wciąż wirującego koła.

Tymczasem, pogłębiając się coraz bardziej kryzys, a nade wszystko groźba sankcji karanych w razie niepłacenia odškodowań, stwarzają konieczność zbudowania buforu, któryby ochraniał Niemcy od uderzeń wewnętrznych i zewnętrznych. Rosnąca fala komunizmu jak i obawa przed aneksją Zagłębia Ruhry, zwracają uwagę sfer odpowiedzialnych na młodego i butnego Hitlera, człowieka, który dla swej ambicji gotów jest na wszystko. Nie szedł on do środków i pomocy finansowych, a i wódz socjal-nacjonalistów, czując za sobą potężne oparcie o wielką finansjerę, coraz odważniej, coraz butniej kręczył naprzód. Pochodząc z masy potrafił, jak nikt, rzucać w nią hasła, które ją najbardziej ekscytują. Wykorzy-



Adolf Hitler

przemawia przed mikrofonem już jako kanclerz Rzeszy.

stuje swoją znajomość psychologii masy i podsuwa jej te żądania, które w niej drzemią, zwierzęco niezaspokojone. Przyrzeka, że je spełni.

A masa? Z jednej strony zgłodniała, zdemoralizowana, bez widoków na jakąkolwiek zmianę w swym nieszczęsnym bytowaniu; bezrobotni, opuszczeni przez wszystkich, oszaleli z braku chleba i pracy, znaleźli w słowach Hitlera ogromną pieczę, które ich rozgrzało i porwało. Plując nienawiścią do wszystkiego, co tej masie nienawistnym się wydało, potrafił w ciągu stosunkowo krótkiego czasu stworzyć ruch (bo inaczej tego nazwać nie można),

który pod względem swych rozmiarów nie ma precedensu w historii ludzkości.

Jego idea o poziomie epoki kamiennej wygląda mniej więcej tak: wyróżnienie jednych, wywłaszczenie drugich, usunięcie niewygodnych a potem hulaj dusza. Czy potrzeba więcej bezkrytycznej i do tego zgłodniałej masy? A coż do niej bardziej przemawia, niż nienawiść?

Z drugiego krańca ruchu hitlerowskiego wyziera goryść i fraki kapitału. W obawie o swe istnienie, w tchórzliwej trwodze przed armją komunistów, wita ją w Hitlerze zbawiciela swej klasy. On jeden potrafi zmienić

nurt płynącej w tej masie rzeki buntu i niezadowolenia. A pośrodku tych, krańcowo od siebie różniących się odłamów społecznych, zbiedniałe skutkiem ogólnej depresji malomieszczactwo. Dla niego znówu Hitler ma inne pałorki. A są niemi żądania rewizji traktatów, odebranie kolonii i inne, grające na ambicji patriotycznej żądania.

I tak, rzucając się z jednej krańcowości w drugą, często-kroć zmieniając swoje ustosunkowanie do tego, czy innego żądania, potrafił Hitler wyjść z tych opałów narazie zwycięską ręką i niewiele się namysławiając, w poczuciu swej rosnącej potęgi, zapragnął faktycznej władzy, zapragnął rządzić faktycznie państwem, narzucić chętnym czy niechętnym swoje światoburcze poglądy.

To ocknęło wreszcie twórców współczesnego Golema, którzy w swej beznamiętności i bezduszości, miały stać się narzędziem w rękach swoich twórców, zwrócił się przeciwko nim. Szybko, tuż przed wyborami prezydenckimi cofnięto pomoc finansową dla ruchu „nazi”, starano się rzucić na siebie odpowiedzialność za nadchodzące wypadki. Dzięki temu też potknął się, choć nieznacznie, Hitler. Ale ruch, który stworzył, wyolbrzymiały, spotężniały, nie pozwolił mu odetchnąć. Pchał go dalej, może wbrew jego własnej woli, a napewno wbrew woli dotychczasowych kontrahentów Hitlera.

Nie pomogły represje policyjne, nie wstrzymały go w tym zalewającym pochodzie wysiłki komunistów w kierunku zataśmowania mu drogi. Aż wreszcie zdecydowano się na ostatnią próbę. Hitler został kancle-rzem. Pozwolono Golemowi, szarpiącemu się w więzach ograniczeń, działać. Najbardziej dramatyczny akt tej tragedji narodu Kanta i Goethego. Czy Golem w swym nieludzkiem, nie życiowym marszu rozbił się o mur niemożliwości, który sam stworzył? Czy runie olbrzymi-gmach nagromadzonej nienawiści? A jeśli nie? Najbliższa przyszłość odpowie na te pytania.

M. B.



Minimalne zużycie prądu
(godzina 2 i pół grosza)

Sprzedaj wszelkich aparatów grzejnych na raty i za gotówkę

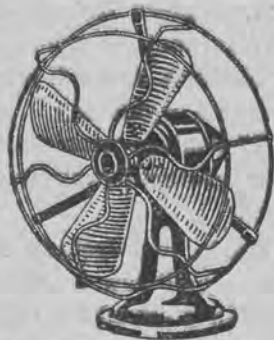
w Sklepie Elekrowni, ul. Piotrkowska Nr. 115 Telef. 134-42.

WSZELKIE POKAZY NIE OBOWIĄZUJĄ DO KUPNA.

SZYBA WYSTAWOWA NIGDY NIE ZAMARZNIE
ANI MGŁĄ NIE ZAJDZIE

jeśli w witrynie pracować będzie

Wentylator-
Wiatraczek



Grand-Kino

Dziś poraz ostatni!
Początek o 4-ej.

Realizacja
Ryszarda
Ordyńskiego

W rol. gł.: Karolina Lubieńska, Igo Sym, Kaz. Krukowski, Sawan, Grudzińska i Zelwerowicz
NADPROGRAM: Aktualności krajowe oraz
dodatek śpiewny ze słynnym GUIGLI.

Pałac na Kółkach

Ceny miejsc niższe!

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

Wspaniałe arcy-
dzieło filmowe
genjalnego S.
Van Dyke'a p.t.

NOCNE SĄDY

Dramat obyczajowy, ilustrujący życie „arysto-
kracji świata podziemi” Wykonawcy ról główny.
ANITA PAGE, PHILIPS HOLMES
LEWIS STONE

Początek seansów o g. 4.30, w soboty i niedziele o g. 1-ej. Ceny miejsc niższe. Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń.
Następny program: „RASPUTIN” z CONRADEM VEIDTEM.

PALACE

Dziś i dni następnych!

Dwuzłagirowy program

I. BETTY AMANN
Niebezpieczna próba

w 10 proc. dźwięk. pikantnym dramacie p. t.

Początek seansów o g. 4-ej. Na pierwszy seans ceny niższe! Widownia należycie ogrzana

II. „Król konferansjerów Fryderyk Jarossy i niezrównana
Hanka Ordonówna w rekordowej rewji p. t.

Hallo!... tu mówi Jarossy!...

z udziałem Anny May Wong, Ivor Novello, Tedy Brown, Helen Barne i wiele
in. Konferansjerkę w języku polskim prowadzi Fryderyk Jarossy.

J. ENSKI

PRZYBYSZ z KONTYNETU

Mrs. Smith został przedstawiony prezesowi klubu. Wysoki, barczysty, lecz mimo to zgrabny młody człowiek, sprawiał na pierwszego rzutu oka bardzo dobre wrażenie. Nie dbała elegancja, cechująca ludzi z lepszej sfery, miły, ujmujący głos o nieco cudzoziemskim akcencie, sprawiły, że lord — prezes zainteresowany osobą mrs. Smitha, przyglądał się mu uważnie, podczas gdy przybysz, oprowadzany przez jednego z członków klubu, przedstawiał się kolejno obecnym.

— Czy to przybysz z kontynentu — spytał wyblakłego młodzieńca stojącego obok.

— Wie pan, prezesie, że faktycznie nikt nie wie skąd mrs. Smith znalazł się w Londynie. Przypro-wadził go Allan, to wystarczy, prawda?

— No! W zupełności, Ale mimo wszystko chciałbym go bliżej poznać. Bardzo interesujący młody człowiek.

Tymczasem Smith poznał już dwudziestu kilku wyfraczonych gentelmanów, dwadzieścia kilka razy zamieniał silny uścisk dłoni i tyleż razy skłonił się lekko. Teraz stanął na uboczu, obserwując milieu. Czuł się trochę nieswojo, ale za żadną cenę nie chciał wypaść z roli. Jego nowy przyjaciel, Allan, miał i tak dużo kłopotu z wprowadzeniem go do klubu, bez obowiązków w takich wypadkach ceremonij. Gdyby nie on, kto wie, ile czasu siedziałby Smith w Londynie bez towarzystwa.

W dwa dni później zdarzył się w klubie wypadek, o którym długo mówił cały Londyn. Był czwartek, — dzień, w którym członkowie klubu zbierali się z rodzinami na tańce i karty. W rześciste oświetlonej sali recepcyjnej, wzdłuż ścian obitych aksamatem stały rzędem stoliki. W kącie, na małej estradzie usadowiła się murzyńska orkiestra. W sąsiednich salach i gabinetach grano w karty.

Mrs. Smith przyszedł dość późno. Gdy wszedł, była właśnie prze-

rwą w tańcach. Obrzucił wzrokiem salę, szukając kogoś. Znalazł, ukłonił się, a zachęcony uprzejmym gestem, podszedł do stolika, przy którym siedział lord Dryden, prezes klubu, z żoną, córką — Alice i Allanem.

— Prosimy, prosimy! — wołał już zdaleka prezes. Już opowiadałem o panu żonie i córce. — Oto mrs. Smith — przedstawił.

Smith skłonił się, zatrzymując wzrok trochę dłużej, niż należało, na twarzy pięknej Alice. Rozmowa potoczyła się gładko; Smith okazał się pierwszorzędnym towarzyszem doskonale opowiadał anegdoty i świetnie tańczył.

Orkiestra zagrała tango. Światła na sali przygasły nieco, od stolików podniosło się kilkanaście par. Smith poprosił Alice do tańca przytuleni do siebie przetańczyli salę dwukrotnie dokoła. Smith był dziwnie podniecony. Z roztargnieniem rozglądał się wokół, raz nawet ukradkiem spojrzął na zegarek.

— Co się panu stało? — spytała Alice.

— Przepraszam panią, nie szczęśliwego. Przypomniałem sobie tylko, że czeka mnie ciężka przeprawa...

W tym momencie stało się coś niezwykłego. Nagle zgasły na sali wszystkie lampy. Alice poczuła, że ktoś gwałtownie ją szarpnął i następnie odepchnął. Pchnięty silną ręką, ciężki, dębowy stół uwięził ją w rogu sali. Powstała panika. Spazmatyczny szloch kobiet mieszał się z okrzykami mężczyzn. Wszystko jednak zgłuszył przeraźliwy okrzyk z głębi sali: „Ratunku!...”, po którym rozległ się strzał rewolwerowy.

Ktoś przytomniejszy zapalił zapalniczkę. W rachitycznym jej świetle, piękna sala klubowa wyglądała po nuro. Wreszcie udało się dotrzeć do głównego przewodnika. Korki były powykręcane. Po paru minutach zabłysło ponownie światło.

Oczy wszystkich zebranych skierowały się w stronę, skąd rozległ

się ów straszny okrzyk. Przy stole niesamowicie przegięta wtył, siedziała lady Dryden. Była nieprzytomna. Z jej szyi zniknął wspaniały brylantowy naszyjnik, chluba rodu Drydenów, dar wicekróla Indji. Alice, która pierwsza znalazła się przy matce szlochała głośno. Tylko lord Dryden nie stracił zimnej krwi.

Wezwano policję i lekarza.

— Bardzo mi przykro, — oznajmił przybyły komisarz — ale będę zmuszony zatrzymać wszystkich obecnych. Być może, że bandyta jest jeszcze na sali.

U wszystkich drzwi stanęli policjanci. Służba została również zwolana do sali.

Komisarz Green przystąpił do sprawdzania listy obecnych. Wyczytywał nazwiska. Lista dobiegła końca...

— Mrs. Smith — wyczytał komisarz.

Stefan Starzyński



wiceprezes Banku Gospod. Krajowego, wygłosił ostatnio dla prasy zagranicznej odczyt o zwalczaniu kryzysu gospodarczego przez Polskę.

Odpowiedziała mu cisza. Obecni patrzeli na siebie w osłupieniu. Czyżby ten sympatyczny młody człowiek?...

— Nie, on napewno nie jest złodziejem — krzyknęła Alice. Gdy zgasło światło był koło mnie.

— A potem — spytał komisarz.

— Potem?, nie wiem..

— Aha, widzi pani..

Sprawdzono garderobę. Mrs. Smith zniknął, pozostawiając palto i kapelusz.

W międzyczasie lady Dryden przyszła do siebie. Nie umiała jednak dać żadnych wyjaśnień. Siedziała sama przy stole, gdy zgasło światło. Wówczas podbiegł ktoś, chwycił ją za gardło i zerwał naszyjnik. Napastnik ścisnął lady tak mocno za szyję, że tylko zdążyła krzyknąć przed zemdleciem.

Po Smith'cie zaginął wszelki ślad. Nie pomogły poszukiwania, kablagramy, rysopisy. Cała policja londyńska została zmobilizowana. Szukano wszędzie, w Londynie, w całej Anglii, ba, w całym świecie... Upięknęło kilka dni. Poszukiwania trwały bez przerwy — wszystko bez rezultatu.

W porannym wydaniu „Times” zamieścił krótką notatkę: „Wczoraj dokonano śmiałego włamania do mieszkania słynnego sportowca Allana Gordona. Sprawca został ujęty z łupem”. Tego samego wieczoru „Times” pisał dalej: „Włamywacz z mieszkania mrs. Gordona, okazał się tym samym osobnikiem, który skradł naszyjnik lady Dryden. Mrs. Smith ujęty!”

W kancelarii Scotland Yardu wrzało. Green przesłuchiwał właśnie Smitha.

— Czy pan przyznaje się do obu przestępstw?

— Nie. Tylko do jednego. Do ostatniego włamania.

— A skąd u pana klejnot lady Dryden?

— Właśnie to łup z włamania...

— Więc pan twierdzi, że naszyjnik był u Allana Gordona. Czy ma pan na to dowody, przecież na słowo nie mogę panu wierzyć.

— Słusznie, ale może przemówi za mnie ten oto dokument.

Smith wyjął z kieszeni jakąś legitymację, zaopatrzoną w fotografie.

— Oto — rzekł — moja rekomendacja.

Była to legitymacja francuskiej centrali śledczej.

„Times” donosił: „W pościgu za międzynarodową szajką włamywaczy, na czele której stał Alfred Spann, znany w szerokich kołach londyńskich pod nazwiskiem Allana Gordona, przybył do Londynu znakomity detektyw francuski. Idąc po skrętnie zbieranych śladach, detektyw ów wykrył plan ograbienia lady Dryden z jej klejnotu rodzinnego.

Potrafił wkraść się w łaski Spanna i pokrzyżował zęczenie jego plany.

Napad na lady Dryden został zorganizowany w ten sposób, że Spann skradł klejnot, po czym wręczył go swemu wspólnikowi, który czekał na dole, poczem wrócił na salę. Detektyw nie mogąc ująć wspólnika Spanna z klejnotem, strzelił do niego, lecz chybił. Wówczas puścił się w pogoń, kierując na siebie podejrzenie, by usnąć jednocześnie czujność Spanna. Ten ostatni, stojąc poza wszelkimi podejrzeniami, czuł się zupełnie bezpieczny. Detektyw włamał się do mieszkania Spanna i w porę zabrał stamtąd klejnot. Spann zamierzał bowiem uciec na kontynent. Obecnie został aresztowany wraz z towarzyszymi i osadzony w więzieniu.

Niezawodne środki na łupież!

Institut de Beauté roma

6-go Sierpnia Nr. 3, II piętro, front. Tel. 204-91

Usuwanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racjonalny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie — pielęgnowania cery. —

Nowy poseł polski w Moskwie



W dniu 31 stycznia r. b. nowomianowany poseł R. P. w Moskwie p. J. Lukaszewicz złożył we listy uwierzytelniające w Kremle. Na zdjęciu naszym widzimy p. min. Lukaszewicza na dworcu moskiewskim po przyjeździe z Warszawy (w środku). Po lewej ręce p. ministra stoi attache wojskowy poselstwa R. P. w Moskwie płk. Kowalewski, po prawej ręce — szef protokołu dyplomatycznego ZSSR — Florinskij.

BEZKONKURENCYJNY
REPERTUAR FILMOWY
Dźwiękowego Kina
„CAPITOL”

„MATA HARI”
dramat kobiety hurtyzany
szpiega. GRETA GARBO—
NOVARRO.

„Czowiek, którego zabiłem”
Reż. E. LUBICZA z udziałem
NANCY CARROL,
P. Holmesa.

Błękitna Rapsodia
z udziałem CHARLES
FARRELA I JANET GAY-
NOR

„BOCZNA ULICA”
z czarującą IRENE DUNN
i John BOLES

SZATAN ZAZDROŚCI
Talulla Bankhead—Gary Cooper
oraz te wszystkie, które cechuje
wybitny artystyzm w pomysły,
reżyserji i pięknej oprawie mu-
sycznej

Ramazan we Francji



Francuskie wojska kolonialne w garnizonie w Compiègne obchodzą uroczyste święto muzułmańskie Ramazan, piekąc na rożnie tłustego barana.

**Ulubieniec kobiet!
Wytworny dżentelmen!
Największy artysta ostatniej doby!**

Ten, którego wszyscy znają
i za którym wszyscy szaleją

Clive Brook

Wkrótce oczarują całą Łódź!

Stabilizator usuwa chorobę morską

Łudzie, którzy dla interesu lub przyjemności zmuszeni są odbywać podróże po oceanie, jakoteż towarzystwa okrętowe, z największym zainteresowaniem śledzą obecnie dokonywane eksperymenty na nowym luksusowym statku włoskiej marynarki handlowej „Conte di Savoia”. Wkrótce zapadnie orzeczenie, czy statek morski można uchronić przed kołysaniem się, słowem, czy choroba morską została przez naukę usunięta.

System stabilizatorów dał na statkach wojennych dodatni wynik, umożliwiając celowanie i strzelanie z armat z precyzją, mimo wzburzonych fal. Mimo tego, dotychczas żadne towarzystwo okrętowe, przewożące pasażerów, nie było skłonne do nakładu kosztów, celem wyposażenia okrętu nowymi aparatami.

Problem stabilizatora polega na zapobieżeniu, by okręt nie nabrał ruchu kołyszącego. Chodzi o to, by nie dopuścić nawet do pierwszego zakolysania się. Żaden okręt nie kołysze się od działania pierwszej fali. Pierwsza fala wywierająca ciśnienie, ale to jest tylko początkiem ciśnienia długiego szeregu fal, które wywołuje ruch kołyszący. Stabilizator „rozprawia się” z pierwszą falą, co jest względnie prostą rzeczą. Paraliżuje on ruch, zanim w rzeczywistości rozpoczyna się.

Działanie stabilizatora polega na zasadzie wirującego „bąka”. Taki bąk wirujący na płycie utrzymuje się w pozycji „pionowej”, nawet jeżeli płyta pochyla się w kierunku ukośnym. Stabilizator przymocowany u góry i u dołu wywiera tę samą siłę wyrównawczą.

W obecnym eksperymencie zainstalowano na osi podłużnej okrętu trzy koła, każde o średnicy 13 stóp i o wadze 175 tonn. Te ogromne bąki o ogólnej wadze 600 tonn, wirują z szybkością 900 obrotów na minutę. Każdy popędzany jest osobnym motorem o sile 500 koni. Przy spokojnym morzu czynny jest tylko jeden stabilizator. Obliczają, że w razie burzy, kiedy wszystkie trzy działają, okręt nie może się więcej pochylać niż pięć stopni po-

Fabrykanci broni bogacą się na wojence w Japonii

Tocząca się od dłuższego czasu wojna na terenie południowych Chin przysporzyła zysku i pracy przemysłowi pracującemu w Japonii na cele wojenne. Dzięki zamówieniom rządowym różne działy przemysłu, pośrednio i bezpośrednio związane z wojną, prosperują aż miło. Tak więc Japońska Spółka Przemysłu Chemicznego zaangażowała 450 robotników mimo kryzysu, Towarzystwo Budowy Aeroplanów Nakasima zwiększyło personel swój z 700 do 1.600 osób, trzy huty „Nippon”, „Asam” i „Fuji” wprowadziły pracę nocną, aby wydołać potrzebom.

Fabryki jedwabiu, mydła, barweiny, celulozy, etc. pracują pełną parą, aby wypełnić otrzymane zamówienia dla armji. — Ale nie tylko przemysł wielki i

niziej normalnego zagłębienia, a pierwsza fala może być zneutralizowana w przeciągu 30 sekund.

W ostatnich latach umysł ludzki wysiłał się, aby najnowsze „wyższe morskie” doprowadzić do szczytu piękności i doskonałości. Znikły wibracje okrętu i umożliwiona jest komunikacja radio - telefoniczna i telegraficzna ze stałym lądem. Kołos taki zawiera swoje arkady z eleganckimi magazynami, teatr, pływalnie, korty tenisowe, kantory bankowe i niezliczoną ilość restauracji. Jeżeli teraz, jako szczyt komfortu, to pływające miasto może się poruszać na stałych podstavach, z niezmiennym spokojem, bez względu na wichry i fale, zniknie i ostatnia przykrość podróży po oceanie: choroba morską. Nie dziw więc, że z zainteresowaniem oczekują sprawozdania z Genui, czy stabilizator zapoczątkował nowy okres podróży morskich. (S.)

średni, lecz nawet małe warsztaty otrzymują subsydia i zamówienia od rządu, korzystając w ten sposób z koniunktury wojennej, która pozwala im przetrwać okres kryzysowy.

Poza przemysłem prywatnym istnieje w Japonii przemysł wojenny, należący do państwa. —

Targi katowickie

W czasie od 24 maja do 8 czerwca 1935 roku odbędą się na Śląsku tradycyjne IV. targi katowickie.

Motywy, dla którego instytucja organizująca nie waha się w najcięższych czasach dołożyć uciążliwych starań nad uruchomieniem tegorocznych targów, jest chęć pełnego współdziałania ze społeczeństwem w przetrwaniu obecnego przesilenia gospodarczego, dążenie do wzmożenia ogólnej konsumpcji i udział w powszechnym wysiłku nad bodaj częściowym utrzymaniem w ruchu warsztatów wytwórczości i pracy. Dotychczasowe wyniki targowe wykazują rzeczywiste zwiększenie ruchu handlowego, powodują zamówienia i wzmagają obroty oraz wywóz towarów.

Dalsze pertraktacje

w sprawie podniesienia upadłości Banku Handlowego

Wobec uniewinnienia przez sąd okręgowy w Łodzi naczelnego dyrektora upadłego Banku Handlowego w Łodzi, Władysława Gordowskiego, oraz kilku członków dyrekcji, oskarżonych o nadużycia na szkodę skarbu państwa, mają być w najbliższym czasie ponownie podjęte pertraktacje o podniesienie upadłości banku.

Wierzyciele zagraniczni w swoim

Według statystyk z roku 1930 istnieje w Japonii 348 fabryk i zakładów metalurgicznych, stanowiących własność państwa, które liczebnie tworzą 62,9 procent wszystkich fabryk państwowych. Fabryki te zatrudniają 84.500 robotników; są to przeważnie fabryki amunicji. Liczba fabryk prywatnych, metalurgicznych i mechanicznych, sięga cyfry 9.600; zatrudniają one 247.500 robotników.

Przemysł chemiczny datuje się w Japonii od niedawna; 7 fabryk zatrudniających 3.000 robotników pozostaje pod bezpośrednią kontrolą rządu. Natomiast produkcja azotu wzrosła dwukrotnie w ciągu 10 lat i zajmuje obecnie czwarte miejsce w świecie.

Płace zarobkowe w fabrykach rządowych są wyższe niż w fabrykach prywatnych, co ma na celu przyciągnięcie do tych zakładów najlepszych, najbardziej wykwalifikowanych sił robotniczych.

Or.

TEATR MUZYKA

TEATR POPULARNY

Dziś w dalszym ciągu o godz. 4,15 i 8,15 wiecz. ciesząca się niebywałym powodzeniem melodyjna pełna humoru operetka w 3 aktach, R. Stoltza „Peppina”. W roli głównej Lili Melodystówna.

Bilety do nabycia w biurze teatru od godz. 11 do 2 i od 4 do 10 wiecz. oraz p. biurze podróży „Orbis” (Piotrkowska 65, tel. 101-01).

KABARET „RENDEZ-VOUS”.

Artyści Z. A. S. P. stworzyli kabaret art. - literacki „Rendez-Vous”, wyzwoleni z przesądów pracują, tworzą, improwizują wobec publiczności, siedzącej przy stolikach

Pierwszy ten w Łodzi kabaret powstał w lokalu dancing - baru „Adra”, Moniuszki 1, a inauguracja nowej imprezy dała nam możliwość stwierdzenia jak sułszna jest nowa forma stworzenia godziwego programu dla nocnych lokali rozrywkowych.

Kierownictwo wyczerpało program, a świetnie mitygują cocktail żywego słowa, tańca i śpiewu pp. Skrzydłowska, Chojnacka, Hryniewiczówna, Majchrzakówna, Winawer, Węgrzyn, Danecki, Bogot, Miss Eve.

Z wolnej estrady po wyczerpaniu punktów programu przemawiają często i improwizują artyści, przebywający przygodnie na sali w charakterze gości.

„Praca”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy Tow. Szerzenia Pracy Zawod. wśród Kobiet Żyd.

Wólezańska 21, tel. 167-15

Przyjmuje zapisy na nast. działy:

1. Gorseciarstwo — Krój
2. Krawiectwo-damskie i
3. konfekcja dziecienna
4. Haft, roboty ręczne i roboty weneckie
5. Modniarstwo-kapelusze
6. Bielizniarstwo — Krój
7. Ondulacja
7. Manicure

Sekretarjat czynny od 9—1 i 8—7 po poł.

Nr. 9 Specjalny Dodatek powieściowy „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 6 lutego 1935 roku.

WACŁAW ZABOROWSKI

MORD

Powieść oryginalna na tle łódzkim

(Ciąg dalszy).

— Uspokój się Helu, siadaj tu obok, wszystko ci wytłomaczę! — Obecnie służę Ojczyźnie a mam służyć całej ludzkości. Obecnie jestem żołnierzem czyli reprezentantem nienawiści międzynarodowej, a mam zostać zwiastunem ogólnego pokoju i porozumienia. Posiadamy trochę gotówki zaoszczędzonej, która starczy na życie przez trzy — cztery miesiące. Z czego będziemy dalej żyli, nie wiem, ale myślę, że jakoś damy sobie radę. — I kapitan Romski jał obzernie łomaczyć żonie swe projekty i plany na przyszłość...

Rano, dnia 18 czerwca 1932 roku pani Wilbikowa spotkała w sieni panią Helenę — sianie nieli-eujących z powagą mężatki posiadającej dorastające dzieci; bo, że schodziła z mansardzie, to ostatecznie można było wytłomaczyć odnoszeniem mężowi śniadania, ale jak miała rozumieć ten nieład w uczesaniu, wniebowzięty uśmiech i radosny błysk wyrażenie niewyspanych oczu? Pani Wilbikowa bynajmniej nie była snobką, uważała jednak, że co uchodził w łóżku, w sypialni — nie jest stosowne na mansardzie w sukni. Więc, aby nie peszyć Romskiej, udala, że jej nie widzi. Ale Romaska sama zaczęła w sposób zaiste nieskromny:

— Wie, pani! wracam od męża.

— Hm, domyślałam się... — odburkała wdowa

i surowo popatrzała na „nie wiedzieć czego” rozradowaną mężatkę.

— Andrzeju występuje z wojska i będzie teraz bardzo rzadko latać. — Czy pani się nie cieszy? — Przy tych słowach Romaska ucałowała zdumioną sąsiadkę w policzek i gubiąc szpilki z rozlatujących się włosów, uciekła do swego mieszkania — szczęśliwa bezgranicznie.

ROZDZIAŁ V.

— Ale też miał pan kapitan pomysł — zapraszać nas w południe. Jestem kompletnie mokry — skarżył się Rheinbaben, wycierając z potu chusteczką twarz i ciężko siadając na kanapie.

— Masz lemoniadę? — zagadnął Renn — bo rzeczywiście upał piekielny.

— Niech panowie tymczasem zdejmą korniczki i rozepną marynarki. Lemoniadę kazałem naszykować i jak tylko będzie dostatecznie oziębiona, ordynans przyniesie.

— Uf, odrazu się lżej zrobiło bez tej obroży... No, panie kapitanie, jesteśmy gotowi do uważnego wchłaniania lemoniady oraz pańskiej propozycji — i Rheinbaben odpiął jakgdyby przez zapomnienie parę guzików u kamizelki.

— Proszę panów! tej nocy rozważyłem wszechstronnie propozycje poczynione mi wczoraj oraz projekty panów na przyszłość. Inżynierze Rheinbaben! niezupełnie zgadzam się z pańskim poglądem, że na gwałcie nie można budować sprawiedliwego porządku rzeczy na ziemi; natomiast uważam, że mord można stosować tylko w tym wypadku, jeżeli się całkowicie i głęboko wierzy w słuszność, celowość i konieczność tego mordu dla ratunku od zguby tysięcy istnień. Otóż pan nie posiada takiej bezwzględnej wiary w komunizm, aby móc z czystym sumieniem oddać w ręce Kominternu straszliwą broń

„V” promieni. Gdybyś był komunistą — ideowcem czy fanatykiem — wtedy co innego. Ale pan jesteś inteligentem niezadowolonym z kryzysu ekonomicznego i kokietującym zdaleka Sowiety. — Tego za mało! Czy jest pan przekonany, że komunizm jest zdolny do zapewnienia chleba wszystkim ludziom? nie! pan sam twierdzi, że to jest jedynie mniejsze zło w porównaniu z obecnym, zdegenerowanym kapitalizmem. Jeżeli o to chodzi: zgoda. Przyznaję, że w zachodniej Europie masy żyją pragnieniem utrzymania status quo dnia dzisiejszego i modlą się, aby nie było gorzej; żadnej natomiast nadziei na możliwość lepszego jutra wśród nich — niema. Tymczasem robotnik sowiecki ma świadomość celowości własnego czynu i nadzieję na przyszły raj ziemski. Psychologja bankructwa moralnego i prostracji przeciwstawiona psychologji młodzieńczego zapału do czynu — to imponuje! Powiem więcej: z jednej strony filarami są ludzie, którzy twierdzą, że chwila dzisiejsza przekreśliła wszelkie podstawowe aksjomaty ekonomji i, że dla zmniejszenia bezrobocja oraz ruszenia ciężkiego przemysłu przydałaby się nowa wojna i inflacja, czyli inaczej mówiąc, głoszą teorię samobójstwa cywilizacji, zaś z drugiej strony stoi kilku fanatyków, którzy świadomie dążą do narzucenia swych przekonań i swej doktryny całej ludzkości, bo wierzą w ich słuszność. Oni wierzą, — ale czy my wierzymy w ich słuszność? — ja, bo jeszcze nie. Zdaje mi się, że dla szczęścia jednostki potrzebny jest nie tylko chleb, ale i poczucie wolności osobistej. Mnie kolosalnie imponuje to, że każdy anglik w Hyde - Parku londyńskim może publicznie przemawiać na jakieś chęć tematy i, że bez nakazu prokuratora nie można obywatela brytyjskiego imperjum aresztować, a bez wyroku sądowego — zabić.

(d. c. n.)

Wiadomości bieżące

Dwie rezolucje

wiecu P.P.S. w Łodzi

W dniu wczorajszym w sali kinoteatru „Oświatowego” na Wodnym Rynku odbył się wiec, zorganizowany przez PPS. C. K. W. Na wiecu tym zgromadziło się około 1.500 osób, do których przemówili: b. poseł Kowalski o sytuacji gospodarczej kraju oraz lawnik Puriał o sytuacji Polski na terenie międzynarodowym. Obaj w dłuższych przemówieniach obrazowali położenie szerokich rzesz pracujących, które cierpią nęde i głód.

Po dłuższej dyskusji uchwalono dwie rezolucje. W pierwszej zebrani wyrażają cześć więzniom brzeskim, w drugiej zaś wyrażają zaufanie całemu kierownictwu PPS. i oświadczają, że walczyć będą o rząd robotniczo - chłopski. (a)

Emigracja w styczniu

W ciągu stycznia wyjechało z Polski za pośrednictwem syndykatu emigracyjnego 677 emigrantów do Argentyny, Brazylii, Chile, Kanady, Stanów Zjednoczonych A. P., Urugwaju, Francji i innych krajów.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Suke. M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); Suke. J. Sitkiewicza (Kopernika 26); J. Zundelwicz (Piotrkowska 25); W. So. Kojewicza i W. Szata (Przejazd 19); M. Lipca (Piotrkowska 193); A. Rychtara i B. Łobody (11 Listopada 86).

Porzucona przez narzeczonego zatrzała się gazem świetlnym

W dniu wczorajszym w godzinach rannych Icek Działowski, zamieszkały przy ul. Południowej 23, wszedł do kuchni, by zbudzić swą służącą, 31-letnią Lidję Bem. Po wejściu do kuchni Działowski poczuł silny czad ulatniającego się gazu świetlnego, zaś na łóżku ujrzał spoczywającą bez życia służącą.

Na wszczęty alarm zbiegli się domownicy. Pootwierano okna i zamknięto kurek maszyny gazowej.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon wskutek zatrucia gazem świetlnym, polecając zwłoki przewieźć do prosekcyjnego, przy

„Własna strzecha”

Sprytnie pomyślana afera parcelacyjno-pożyczkowa

W roku ubiegłym na terenie Łodzi i okręgu grasowało kilku nastu pseudo agentów firm kredytowych z Krakowa, Katowic, Poznania i Lwowa, którzy proponowali właścicielom placów niezabudowanych pożyczki na budowę domów na niezwykle dogodnych warunkach.

Rzecz zrozumiała, że chętnych znajdowało bardzo wielu i pod tym pretekstem wyludzało znaczne kwoty od setek osób na wkłady, opłaty manipulacyjne itd.

Władze policyjne zainteresowały się wówczas działalnością agentów i samych zakładów kredytowych, które, jak ustalono, zorganizowane zostały przez ludzi nie odpowiadających majątkiem za udziały, a mających zgóry ukartowany plan oszustwa.

W ten sposób zlikwidowano Małopolską kasę spółdzielczą - kredytową, tudzież zatrzymano jej przedstawiciela na terenie Łodzi.

Już w tym czasie na terenie Łodzi zainteresowano się spółdzielnią kredytową pod nazwą „Własna Strzecha” w Poznaniu.

Ze względu jednak na to, że spółdzielnia ta dopiero rozpoczęła swą działalność i nie zebrano przeciw niej dowodów, sprawa upadła.

Obecnie dowiadujemy się, że wykorzystując dogodny dla siebie moment, przedstawiciel „Własnej Strzechy” niejaki Józef Jackowski, bez bliższego adresu, pod pozorem pożyczki, wyludził po 60 do 100 złotych od kilkudziesięciu osób.

Jackowski działał od kilku miesięcy, z chwilą, gdy uspokoiła się opinia po ujawnionych oszukańczych machinacjach, jego konkurentów.

„Własna Strzecha” udzielała kredytu budowlanego w naturze, to jest właścicielom placów po wpłaceniu 50 złotych wkładu, oraz opłat manipulacyjnych „Własna Strzecha” budować miała dom, który był własno-

ścią spółdzielni do czasu uiszczania należności. Z chwilą niewpłacenia jednej raty, zahipotekowane należności podlegały egzekucji.

Te ostre warunki, stawiano dla upozorowania, że propozycje są całkiem uczciwe, z drugiej zaś strony spłaty rozłożone były na 10 lat i wypadały bardzo dogodnie dla korzystających z kredytu, albowiem rata miesięczna niższa była od normalnego komornego.

Z tych względów Jackowski, mając ułatwione zadanie, rozpiasywał listy do różnych właścicieli placów, podając adres w Poznaniu, następnie zgłaszał się do zainteresowanych, pobierał wkłady.

Poszkodowani nie mogąc się doczekać przyrzeczonych kredytów, zwrócili się obecnie do władz śledczych, które na skutek tego zainteresowały się działalnością „Własnej Strzechy” i jej przedstawiciela Jackowskiego, wdrażając dochodzenie. (a)

Gaz będzie tańszy?

W najbliższych dniach urząd wojewódzki poweźmie decyzję

Już oddawna coraz częściej, wygłaszane są opinie, iż ceny gazu dla celów oświetleniowych są zbyt wygórowane.

Ostatnio gazownia miejska w Łodzi poczyniła obietnice, iż po zainstalowaniu nowoczesnych urządzeń na terenach od strony ul. Wodnej, wprowadzi pewną zniżkę cen gazu, a zniżka ta będzie postępować w miarę amortyzowania się nowych urządzeń, na zainstalowanie których miasto zaciągnęło specjalne zobowiązania.

Tymczasem, jak się obecnie dowiadujemy, od pewnego czasu w urzędzie wojewódzkim w Łodzi rozważana jest kwestja wprowadzenia obniżki ceny gazu świetlnego.

Decyzja w tej sprawie oczekiwana jest już w ciągu najbliższych dni, najprawdopodobniej w ciągu tygodnia.

Fakt, iż urząd wojewódzki za interesował się sprawą cen gazu świetlnego tłumaczyć należy tem, że magistrat łódzki, najbardziej powołany do regulowania cen w kierunku najniższej ich skali, tym razem jest stroną bezpośrednio zainteresowaną, jako eksploatator gazowni miejskiej, a więc jako strona, której zależy na osiągnięciu możliwie największych z tego źródła zysków.

Jak dotychczas nie można ustalić, jak daleko sięgnie decyzja urzędu wojewódzkiego. W każdym razie oczekiwać należy, iż obniżenie opłat za gaz świetlny jest kwestją najbliższych dni. (p)

Dwaj łodzianie ranni

w katastrofie samochodowej pod Piotrkowem

W dniu onegdajszym w godzinach popołudniowych w wsi Bujny pod Piotrkowem wydarzyła się katastrofa samochodowa.

Szosa od Łodzi w kierunku Piotrkowa jechała taksówka warszawska nr. 25.665. Wskutek oślizgłej jezdni na zakręcie szosa taksówka wpadła do rowu, wywracając się i ulegając rozbiciu. Szczątki jej przy-

gniotły dwóch pasażerów łodzian, znajdujących się wewnątrz. Pasażerowie doznali ogólnych obrażeń cieleśnych, byli to 48-letni Michał Białobrzeski, zamieszkały w Łodzi przy ul. Bocznej 7 i 39-letni Kurt Merk (Piaseczna 12). Obu poszkodowanym pasażerom lekarz udzielił pomocy i polecił odwieźć ich do szpitala św. Trójcy w Piotrkowie.

Zuchwałe włamanie w śródmieściu

Skład manufaktury kompletnie ogołocony z zapasów

Na posesji przy ulicy Piotrkowskiej 17, która posiada dwa wyjścia, na Piotrkowską i Zachodnią, mieści się skład hurtowy wyrobów bawełnianych Abrama Hersza Szarlharcza.

W dniu wczorajszym w godzinach porannych Szarlharcz, który przybył dla dokonania obliczeń towaru, znajdującego się na składzie, po otworzeniu magazynu stwierdził, iż panuje w jego wnętrzu ogromny nieład, tudzież brak znacznej ilości towaru.

Niezwłocznie powiadomiono policję, która wdrożyła dochodzenie. Złodzieje dostali się do wnętrza składu przez otwór w suficie, który przebili z mieszkania trzypokojowego, znajdującego się nad skła-

dem, a które od dłuższego czasu stoi próżne. Wykorzystując to, włamywacze dostali się do wnętrza mieszkania przy pomocy wytrychów, następnie zaś przez otwór wybity przy użyciu parasola by odpadki tynku nie robiły hałasu, dostali się do składu. Tam samą drogą włamywacze wynieśli zapasy towarów białych, t. zw. płóciemek tyrolskich firmy I. K. Poznański, wartości ponad 10.000 zł. Łup wywieźli wozem, który na nich czekał na ulicy Zachodniej. Ponadto włamywacze rozbili kasetki i biurka, znajdujące się w składzie, skąd skradli około 1800 zł. w gotówce.

Za zuchwałymi włamywaczami wdrożono energiczne poszukiwania.

Hallo Paryż! Hallo Berlin!

Przepiękny film mówiony
prawie we wszystkich językach

Reżyserja genialnego

JULIENA DUVIVIER

Od jutra w Grand-Kinie



„LUNA”

Dziś i dni następnych!

Przednia
komedia
muzyczna p. t.

MUSISZ BYĆ MOJĄ

ROGER TREVILLE

LUCIEN BAROUX

bohater filmu „Jego excelencja miłość”

niezapomniany Książę z „Ronny”

Nadprogram Aktualności krajowe i tygodnik dźwiękowy.

w rewelacyjnej obsadzie:
ALICE FIELD
najpiękniejsza kobieta Francji

Początek o g. 4 ej pp

Polskie rakiety w Sztokholmie

Nieoczekiwana porażka Tłoczyńskiego — Jędrzejowska nie zawodzi — Doubl przegrał sromotnie

Stan meczu A. I. K. — Legja 3:3

Trójka polskich tenisistów reprezentujących barwy Legji warszawskiej: Tłoczyński, Jędrzejowska i Wittman bawi w Sztokholmie, gdzie rozgrywają mecz tenisa wy A. I. K. — Legja.

Zawody te rozpoczęły się w sobotę. W pierwszym dniu rozegrano trzy spotkania, przyczem dwa z nich zakończyły się zwycięstwem dla Polaków. Przegrał jedynie Wittman.

W drugim dniu przykra niespodzianką sprawił Tłoczyński, który przegrał swój mecz z Szrederem. Nie powiodło się również i Wittmanowi w grze podwójnej, do której stawał z Tłoczyńskim. Para polska pokonana została w trzech setach przyczem szwedzi znacznie przewyższali doubla polskim zgraniem. Jedynie Jędrzejowskiej udało się wygrać swe spotkanie, to też po dwóch dniach rozgrywek wynik zawodów brzmi tymczasem na remis 3:3.

Pierwszego dnia Tłoczyński pokonał w czterech setach Sodersteina w stosunku 6:3, 3:6, 6:3, 6:3, a Wittman ulega Szrederowi, który pokonał go bez większego wysiłku w stosunku 6:1, 6:2, 6:3.

Bardzo dobrze spisała się nasza mistrzyni Jędrzejowska. Grała ona z Sederholm, przyczem pokonała ją bez większego wysiłku w dwóch setach 6:2, 6:3.

W drugim dniu niespodzianką jest porażka Tłoczyńskiego, tembardziej, że nie udało mu się zdobyć na swym pogromcy ani jednego seta. Rozprawa z naszym wice-mistrzem trwała względnie krótko. Przegrał on ze Szrederem 3:6, 3:6, 4:6. Jędrzejowska i tym razem nie sprawiła zawodowi, chociaż zwycięstwo przyszło jej już nie tak łatwo jak pierwszego dnia. Mimo to Jędrzejowska pokonała p. Tomson w dwóch setach 6:2, 7:5.

Ostatni mecz dnia niedzielnego była gra podwójna panów. Polska para Tłoczyński, Wittman przegrała z parą Soderstein Szreder 6:0, 6:2, 6:2.

Na zawodach obecnymi byli: król Gustaw - Adolf, następca tronu i księżniczka Sybilla.

Jak już donosiliśmy, w pierwszej rundzie tegorocznych walk o puchar Davisa reprezentacja Polski walczyć będzie z Holandją. W razie zwycięstwa nad tym przeciwnikiem Polacy spotkają się w drugiej rundzie z Niemcami, którzy niewątpliwie pokonają swego przeciwnika z pierwszej rundy, Egipt.

Mecz Polska — Holandia odbyć się musi do dnia 9 maja r. b. Ewentualny mecz z Niemcami — do dn. 21 maja r. b.

Fatalna pogoda w Krynicy

Hokeiści czekają na lód

KRYNICA, 5 lutego. (Tel. wł. „Głosu Porannego“) —

Warunki atmosferyczne w Krynicy pogorszyły się do tego stopnia, iż trwający tu od czterech dni turniej hokejowy o mistrzostwo Polski musiał zostać przerwany.

Stan lodu i ciągle padający deszcz nie pozwalają na rozegranie dalszych spotkań. Zapowiedziane na niedzielę pierwsze spotkania półfinałowe nie odbyły się. Organizatorzy postanowili czekać na poprawę pogody do poniedziałku wieczór. Do tego czasu pozostają w Krynicy wszystkie drużyny hokejowe. Jeśli warunki będą sprzyjające odbędą się w ponie

działek późnym wieczorem pierwsze dwa mecze półfinałowe pomiędzy Legją a AZS (Warszawa) oraz Pogonią a poznańskim AZS.

ZAKOPANE, 5.II. (Tel. wł. „Głosu Porannego“) —

W niedzielę, zgodnie z programem, miało nastąpić zakończenie międzynarodowych zimowych igrzysk makabjady. Ponieważ warunki atmosferyczne były wprost fatalne, przeto ostatnie konkurencje wogóle się nie odbyły i makabjadę z niewyczerpanym programem postanowiono zakończyć.

Jedynie na skoczni w Krokwi odbyły się próbne skoki.

Zimowe mistrzostwa Polski

Płwaczyc osiągnął dobre wyniki w Przemyślu

Wczorajszej niedzieli w hali krytej w Przemyślu odbyły się zawody lekkoatletyczne, którym PZLA. nadał charakter mistrzostw Polski. Szumny ten tytuł przyciągnął na start około 100 zawodników. Propagandowa strona takiej imprezy zasłużyła więc na uznanie. Niestety, naszym lekkoatletom nie dano pierwszej możliwości uprawiania treningu, gdyż sprawa krytych hal przedstawia się w Polsce po prostu opłakanie.

Poza zawodnikami Poznania, nikt nie miał w Polsce możliwości treningu. W Warszawie piękna hala CIWF. wciąż jest niewykończona, w Krakowie, nie było gdzie trenować, we Lwowie dopiero przed tygodniem otworzono zimowy „salaon“ sportowy w Wilnie — nic, na Śląsku — nic, w Łodzi — nic, na Kresach wschodnich — nic. Czy zatem proklamowane zawody przemyskich w tych warunkach, jako mistrzostw Polski, było wskazane, wątpliwy bardzo.

Same wyniki najlepiej przekonywują nas o tem. Jedyny Płwaczyc w skoku o tyczce i skoku wzwyż osiągnął doskonałe rezultaty, a w konkurencji żeńskiej notujemy dobry skok Janowskiej i wzwyż i rzut kulą Jasiońskiej. Reszta wyników wskazuje, że zawodnicy nasi do zawodów nie byli odpowiednio przygotowani i że zimą odpoczywają.

Poszczególne wyniki osiągnięto następujące:

Panie: 50 mtr. Janowska (Pabjanice) 6,7; 2) Wiśka (AZS — Lwów) — 7. 500 mtr.: Świdarska (AZS — Poznań) — 1,33,4; 2) Nowacka (AZS — Warszawa) — 1,34,2. 50 mtr. płotki: Białasówna (Pogoń — Katowice) — 8,9; 2) Wiśka (AZS — Lwów) — 9,3. Skok w dal: Jasiońska (AZS — Poznań) — 226; 2) Wasilewska (Pogoń — Katowice) — 221. Skok wzwyż: Janowska (Kruszender — Pabjanice) — 142; 2) Wiśka (AZS — Lwów). Kula: Jasiońska (AZS — Poznań) 11,11; 2) Janowska (K. E. — Pabjanice) — 9,09.

Panowie, 50 mtr.: Sikorski (Polonia — Warszawa) — 5,7; 2) Trojanowski II (Polonia — Warszawa) — 5,8. 3000 mtr.: Sawaryn (Pogoń — Lwów) — 9,31. 2) Jakubowski (Warta — Poznań) — 9,34. 50 mtr. przez płotki: Nowosielski (Cracovia — Kraków) — 6,9; 2) Niemiec (Pogoń — Lwów) — 7,2. Sztafeta 3x800: 1) AZS (Warszawa); 2) Pogoń (Lwów). Skok w dal: Płwaczyc (AZS — Warszawa) — 6,52; 2) Niemiec (Pogoń — Lwów) — 6,45. Skok wzwyż: Płwaczyc 1,88; 2) Niemiec 1,83. Skok o tyczce: Płwaczyc 3,75; 2) Lichtblau (Pogoń — Lwów) — 3,51. Pchnięcie kulą: Heljasza (Warszawa — 14,92; 2) Tylgner (AZS — Poznań) — 14,01.

W zawodach brało udział około 100 zawodników.

W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajął AZS (Warszawa) — 28 punktów, dalej Pogoń (Katowice) — 18 pkt., Pogoń (Lwów) — 18 pkt., Kruszender — 13 pkt.

Nagrodę dla najlepszej zawodniczki zdobyła Janowska z Pabjanic.

Spartakjada przesunięta na rok przyszły

Jak donosiliśmy w Sowiech miała się odbyć w roku bieżącym wszechświatowa spartakjada. Okazuje się jednak, że organizatorzy zdecydowali się przesunąć ją na rok 1934. Powód — zbyt mała ilość zgłoszeń zagranicznych.

Sokol-Kruszender 21:0

Zapowiedziane na wczoraj ostatnie spotkanie o mistrzostwo okręgu w zapasach między Sokolem a Kruszenderem nie odbyło się z powodu niestawienia drużyny pabjanickiej. Sokół otrzymał wobec tego walkower 21:0.

Mistrzostwa tenisu stołowego w Łodzi

W lokalu Makabi odbyły się indywidualne mistrzostwa panów w tenisie stołowym. Mistrzem okręgu na rok 1933 został Szwajcer (Jutrzenka), który pokonał w finale Hendelesa (Makabi). Trzecie miejsce zajął Łastecki (Orle).

Walne zebrania związków sportowych

Wczoraj odbyło się w Warszawie nadzwyczajne walne zebranie Polskiego związku szermierczego, na którym na prezesa wybrano generała Fabrycę.

W Warszawie odbyło się w dniu wczorajszym doroczne walne zgromadzenie PKS. Zebrani wysłuchali sprawozdania ustępującego zarządu, poczem dokonano wyborów nowych władz, przyczem prezesem pozostał w dalszym ciągu inż. Przeworski z Warszawy.

Na zebraniu uchwalono szereg wniosków natury organizacyjnej. Wniosek okręgu poznańskiego o reasumację uchwały, dotyczącej rozwiązania władz okręgu i dyskwalifikacji p. Nawrockiego został odrzucony większością głosów.

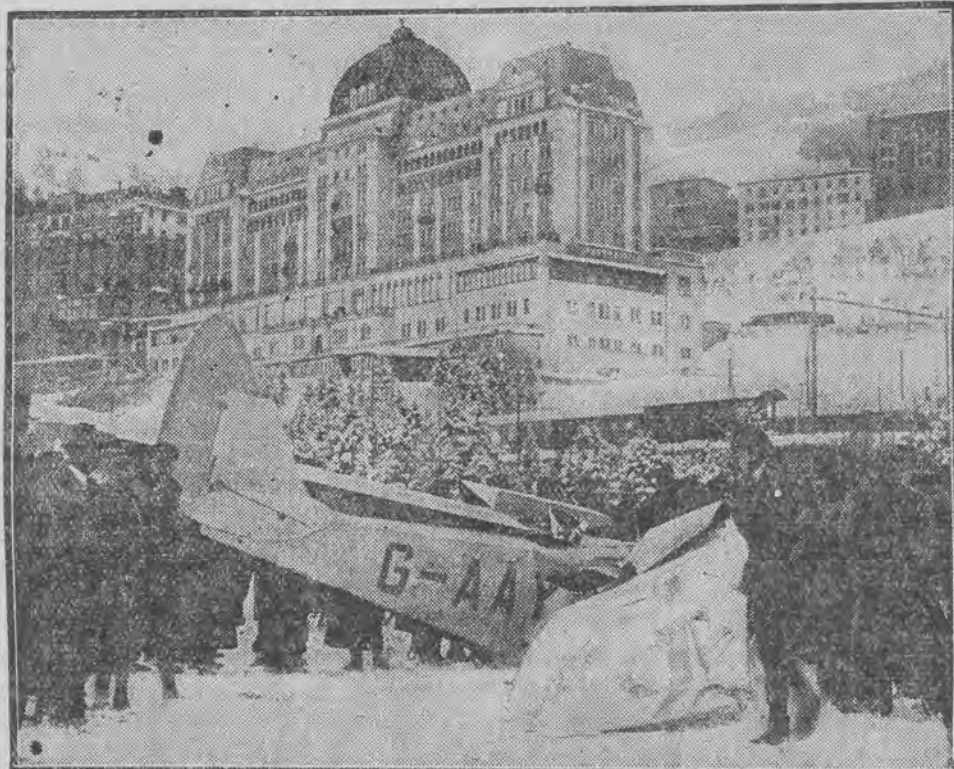
W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie roczne walne zebranie Polskiego związku motocyklowego. Prezesem pozostał nadal generał dr. Rouppert.

PKS. prowadzi w turnieju szermierczym

W sobotę odbyły się w dalszym ciągu zawody szermiercze o nagrodę przechodnią im. dr. Rosałowskiego. Po drugim dniu spotkań prowadzi w tabeli Pol. Kl. S. 20 punktów przed ŁKS. 10 p., WKS. 10 p. i Pocztowem P. W. 8 p.

Składaj odzież i bieliznę dla bezrobotnych

Przymusowe lądowanie



wielkiego samolotu na zamarznietym jeziorze w jednym z miast Kalifornji

**Ja w dzień...
ty w nocy...**

najświetniejszy
i najpiquantniejszy
film
w tym sezonie
z wytworną

Käte von Nagy

Muzyka
W. R. Heyman
Wkrótce
w „Lunie“

CASINO

Pocz. o 4.30

Ostatnie 3 dni!

Wymarzony kochanek!

RAMON NOVARRO

w swojej największej roli od czasu „POGANINA”

Ceny miejsc niższe: Zł. 1.09, 1.50 i 2.50

„SYN INDJI” w innych rolach Conrad NAGEL i Madge EVANS

Nadprogram: Komedyjka z cyklu: „MÓWIĄCE PSY”

SPLENDID

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr

Dziś i dni następnych!

Pierwsza polska komedia muzyczna reż. Gardana p. t.

10% dla mnie

Początek seansów o 4-ej, w soboty, niedziele i święta o godz. 12-ej w południe. Passé-partouts, bilety wolnych wejść i kupony ulgowe nieważne.

Teksty Nela. Muzyka Rapsackiego. W gł. rol. Lopek-Kazimierz Krukowski, Tola Mankiewiczówna, Orwid, Skolneczny, Walter, Wesolowski, Sielański.

Aparatura Western-Electric.

Wkrótce Pola Negri Na rozkaz kobiety

w swym pierwszym filmie dźwiękowym p. t.

Bokserzy ŁKS-u w ringu

Woźniakiewicz nokautuje przeciwnika — Klimczak nie jest w formie — Słaby sędzia ringowy

Długo nie dawała znaku życia sekcja pięściarska ŁKS. Nareszcie wczoraj zorganizowała zawody międzyklubowe z udziałem dwóch zawodników warszawskiej Skry: Wudkiewicza i Głowackiego. Wczorajsze zawody były naogół interesujące i miały tę dobrą stronę, że wyciągnęły na ring bokserów, których już od dłuższego czasu nie widzieliśmy, a którzy kiedyś za powiadali się bardzo dobrze i tylko dzięki zmianie barw klubowych przez dłuższy czas nie byli czynni. Odpoczynek ten nie mógł im wyjść na dobre — muszą oni popracować nad sobą, by znów dojść do tego, czem dla łódzkiego boksu byli.

Między innymi ujrzelśmy Kustosza, byłego zawodnika Sokola, ukazał się pierwszy w tym sezonie zawodnicy Union-Touringu, wreszcie wystąpił i Klimczak, zupełnie wyleczony z kontuzji, jakiej doznał na meczu międzypaństwowym ze Szwecją.

Zawody odbyły się w sali Gevera, przy ul. Piotrkowskiej. — Jak już zaznaczyliśmy, miały przebieg interesujący, przy czym najciekawiej wypadła walka Gawina z Białystokiem, zakończona pewnym zwycięstwem zawodnika Bar-Kochby. Nadspodziewanie dobrze spisali się bracia Krzywańscy, zwycięzca pierwszego kroku Kosiński wreszcie Woźniakiewicz który widocznie dochodzi do formy. Poniżej swej formy walczyli Klimczak, Kustosz i Bieć II, którym, jak na wstępie podkreśliśmy, nie wyszła na dobre długa przerwa.

Obydwoj warszawianie nie zaprezentowali specjalnej klasy i okazali się zgoła przeciętnym materiałem. Wyniki poszczególnych spotkań są następujące:

W wadze muszej Krzywański II po równorzędnej walce zremisował z Szymaszewiczem. W wadze koguciej Krzywański I zwyciężył na punkty Bieć II, a Wudkiewicz (Skra) zremisował z Piestrzyńskim, przyczem 'odzianin miał nawet nieznaczną przewagę w ostatnim starciu. —

W wadze piórowej Gawin z Białystokiem stoczyli najładniejszą walkę dnia, a Woźniakiewicz przez k. o., w drugiej rundzie wygrał z Kustoszem, który już w pierwszym starciu poszedł na deski do 9.

W wadze lekkiej Klimczak, dzięki trzeciej rundzie wygrał z Głowackim. Walka nie była ciekawa, prowadzona przytem

nieczysto, to też obydwaj otrzymali napomnienia.

W wadze półśredniej Schön (U. T.) wygrał na punkty z Kosińskim (ŁKS.), a Lompiś pokonał Włodarskiego (ŁKS.). W ringu sędziował p. E. Sierota, bardzo słabo. Należy mu się, jak i jego bratu, dłuższy odpoczynek. Widzów 500 osób.

Płk. Chilarski

ponownie prezesem ŁKS-u

W sobotę przy niezwykle licznych udziałach członków odbyło się w sali rady miejskiej doroczne walne zgromadzenie Łódzkiego klubu sportowego. Po wysłuchaniu sprawozdań ustępujących władz udzielono im absolutorjum, poczem dokonano wyborów nowego zarządu. Prezesem został ponownie wybrany przez aklamację dotychczasowy prezes klubu pułkownik dypl. Chilarski Eugeniusz. Do zarządu weszli p.p. Konop-

ka, inż. Rau, Skibicki, Pfeifer, Szumlewski, Goliński, prok. Zgliczyński, pułk. Harasymowicz, Wnukowski, Krachulec, Langé i inż. Kowalski. Zastępcy: Krysiński, Wardęszkiewicz, Rebański i Grajwoda.

Komisja rewizyjna: Feja, senator, Rogacki i Salin.

Sąd koleżeński: mjr. Marszałek, sędzia Maurer, dyr. Kainowski, inż. Dąbrowski, Durko i Wisławski.

Słasy bokserzy pokonani w Niemczech 6:10

KATOWICE, 4.2. (PAT) — W Bytomiu odbył się mecz bokserki pomiędzy reprezentacjami obu Śląsków. Mecz ten zakończył się porażką drużyny polskiej w stosunku 6:10. Drużyna polska została skrzywdzona wybitnie przez stronię sędziowanie.

Ballangrud mistrz tyżwiarski Europy

HELSINGFORS, 5 lutego. — (PAT) — Na tyżwiarskich mistrzostwach Europy w jeździe szybkiej, które odbyły się w Wyborgu, pierwsze miejsce zajął Ballangrud (Norwegja), który zdobył 205,76 punktów.

Zakłamaną polityką

Krzykacze potępiają ligę, a sami chcieliby mieć w niej swój klub

Okazuje się, iż ustępstwa, poczynione przez ligę piłkarską nie zaspakajają PZPN. Domyślać się tego można z nowego wniosku zgłoszonego na walne zgromadzenie PZPN., a dotyczącego rozgrywek o mistrzostwo ligi.

Wniosek ten zasadniczo akceptuje uchwałę walnego zgromadzenia ligi, mocą której rozgrywki odbywać się będą w dwóch grupach: wschodniej i zachodniej, natomiast domaga się, ażeby do okręgowej klasy A spadały dwa ostatnie kluby w tabeli ligowej, a nie jeden, jak chce liga. Spadek ostatniego klubu w tabeli odbywałby się automatycznie, natomiast przedostatni klub ligowy musiałby rozegrać mecze kwalifi-

kacyjne z wicemistrzem P. Z. P. N.

Rzecz charakterystyczna, w okręgach dają się słyszeć głosy domagające się rozwiązania ligi. Występują z tem między innymi Kraków, Lwów i Warszawa. Losy ligi zależą od głosów Śląska. Czy stanowisko to jest szczerze? Czy można ufać bez zastrzeżeń wszystkim tym wystąpieniom rzucającym gromy oburzenia na ligę?

Nie. Każdy z klubów A-klasowych bardziej zaawansowany w piłce nożnej i mający jakie takie widoki na wejście do wyższej klasy, stara się wszelkimi siłami ułatwić sobie to ciężkie zadanie. Prostu rozpycha lokiami paragrafy przepisów rozgrywek mistrzowskich, domaga się rozszerzenia ciasnych wrót

wiodących do ligi piłkarskiej, do upragnionego celu. Na zebraaniu będzie krzyżował wielkim głosem o szkodliwości ligi, a jednocześnie skrycie myśli o tem, jakby tu łatwiej można się było do niej dostać.

Ta zakłamaną polityką jest aż nazbyt przejrzysta. Nie chcemy przesądzać kwestji, lecz, zdaje się, że liga z takiej poprawki zadowolona nie będzie.

Co usłyszymy dziś przez radio

- 12.10 Koncert z płyt gramofonowych.
- 15.30 Płyty gramofonowe.
- 16.15 Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny).
- 16.40 Odczyt p. t. „Sytuacja walutowa świata” — wygł. p. A. Ivanka.
- 17.00 Koncert kameralny.
- 18.00 Muzyka lekka.
- 19.10 Komunikat izby przemysł-handlowej w Łodzi.
- 19.30 „Na widnokręgu”
- 20.00 Operetka ze studja w 3-ach aktach „Karnawał miłości” — Waltera Brommera.
- 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna.
- 22.15 Muzyka taneczna.

- Kalundborg (1153) 20,05 Oratorjum Haydna „Caterina pory roku”.
- Londyn (261) 21,00 Kwartety smyżkowe Haydna C-dur i Mozarta B-dur.
- Sztokholm (435) 20,00 Koncert (Uwertura „Così fan tutte” Mozarta, Koncert skrzypcowy Czajkowskiego, Symfonia H-moll Szuberta, Uwertura do opery „Sprzedana naręczona” Smetany.
- Sottens (403) 20,30 Koncert (Symfonia G-moll Mozarta, Koncert skrzypcowy D-moll Bacha, Symfonia C-moll Brahmsa).
- Budapeszt (550) 21,30 Symfonia C-dur Szuberta i Koncert fortepianowy A-moll Schumana.

GŁOWA DO GORY w „CASINIE”

Pogorzelska, Dymśa, Tom, Fertner i inni

rozweselią Łódź w bezsprzecznie najweselejszej polskiej komedji pod tyt.



(Biuro Pośrednictwa Matzeńst i Kursy Salonowych Manier)

Swiatło gazo, motor stanął! dzwoń telef. 170-17 „Pogotowie Elektryczne” dyskursy przez całą dobę, w niedziele i święta. ?? Naprawa natychmiastowa ??

KSIĘGA ADRESOWA POLSKI

i w. m. Gdańska

wraz z mapą Rzeczypospolitej Polskiej

Pozostałe jeszcze nieliczne egzemplarze ostatniego wydania z roku 1930 sprzedajemy po cenie

Zł. 30.-

Wysyłka po uprzednim wpłaceniu na konto PKO. 1775 lub za zaliczeniem przy cenie zł. 32.-

Tow. Reklamy Międzynarodowej sp. z o. o., j. r. Rudolf Mosse
WYDAWNICTWO KSIĘGI ADRESOWEJ POLSKI
 Warszawa, Marszałkowska 124

SZKŁA
 „Zeiss'a Punktal”



OKULARY
 BINOKLE
 LORGNON

Istn. od r. 1894 MAGAZYN OPTYCZNY
SZYMON URBACH
 Sp. z o. o.

Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Uwaga: Zamieniamy okulary otrzymane z Kasy Chorych na inne p-g życzeń klientów.

DOSKONAŁE

Paczki tylko po 15 gr.

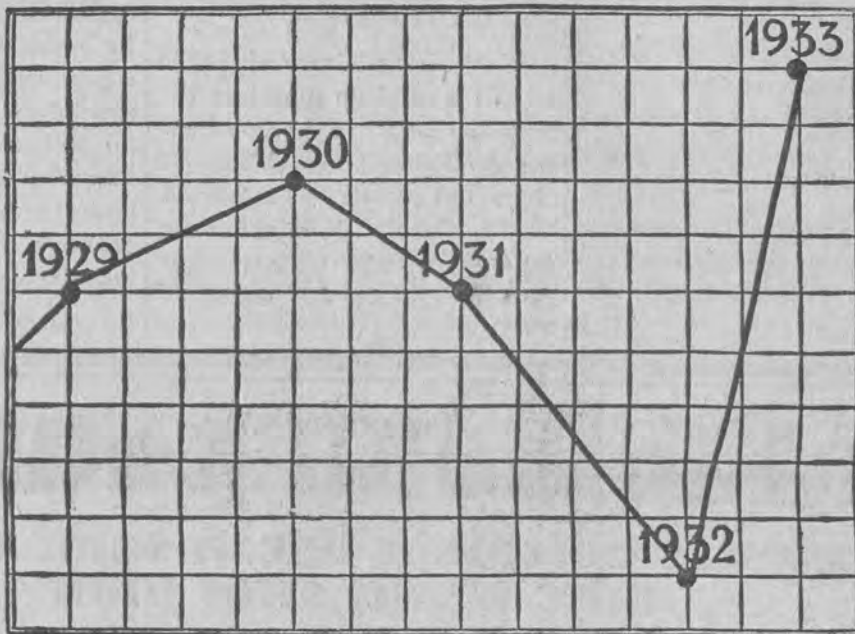
poleca CUKIERNIA

„Zródło” wł. Z. Gomoliński

Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72

UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków udzielamy z ciastek 10% rabat.

Tak powinno być i tak też będzie w roku
1933



o ile W. Pan powierzy swą reklamę
Akwizycji Ogłoszeń FUCHSA
 Piotrkowska 50, tel. 121-36.

OZORKÓW

W kioskach gazetowych **A. Czurapskiej** w Rynku oraz przy ul. Łęczyckiej można zamówić prenumeratę pism oraz przyjmowane są ogłoszenia do pism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski **L. Fijałko**, Piotrkowska 7

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. **M. Mizes**, Piotrkowska 30.

FORTEPIAN marki Blüthner okazjnie do sprzedania. **Karol Koischwitz**, Moniuszki 2. 371-3

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazjnie tania do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

FORTEPIAN KERNTOPFA w dobrym stanie do sprzedania Al. 1 maja 11, m. 1. 911-3

Różne

DYWANY perskie i maszynowe naprawia. Garderobę damską i męską ceruje artystycznie. **Piotrkowska 92. Tkalnia sztuczna.**

NIEMA BRAKU POSAD! Czw firma jest w opresji, czy prosperuje, zawsze ma dużo wolnych miejsc dla zdolnych współpracowników, którzy potrafią firmę z opresji wyprowadzić — lub uczynić ją bardziej prosperującą. — Tysiące ich czyta codziennie drobne ogłoszenia w „Głosie Porannym”

Lokale

DUŻY frontowy pokój z wszelkimi wygodami, telefonem, do wynajęcia od zaraz. **Zawadzka 15, II piętro front, tel. 114 39.**

KUPCY

którzy polecają swoje towary

w „GŁOSIE PORANNYM”

nie znają
 zmniejszenia
 obrotów

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: sztuczne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalasku na krótkie nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
 PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



SILV-OZON-MOTOR
 IDEALNA KĄPIEL BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA
 Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców!!!

Ukazał się

2-gi DODATEK

do **Kodeksu Postępowania Cywilnego**
 sędz. J. Szretera i d-ra A. Akerberga,

opracowany według obwieszczenia Min. Spraw. z 19.12 r. b. z szczegółową tabelą zmienionych artykułów.

Nabywcy powyższego kodeksu będą mogli otrzymać dodatek w księg.: **K. Neumillera i S. Seipelta** w cenie **20 groszy.**

„IRENIT”

PIOTRKOWSKA NR. 89. ☎ TELEF. 223-38.



TŁUMACZENIA
 PRZEPISYWANIE
 NA MASZYNE
 POWIELANIE
 DRUKÓW

Prenumerata miesięczna „Głos Poranny” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odnośnię — 4 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6,— zagranicą — zł. 8,—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-za strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1,50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 3 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-ej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1,50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowe obliczane są o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.